

*Czwartek, 21 maja 1942 r., wigilia święta Szawuot*⁷⁹

Jest mi bardzo ciężko na duszy i niewymownie ciężko na sercu. Wciąż słyhać o wyrzynaniu Żydów. I tak opowiadają, że ostatniej nocy zabili sześciu Żydów na Pawiaku. Wśród zamordowanych znajduje się jakoby współpracownik łódzkiego kahału Nadel⁸⁰. O masowej rzezi tomaszowskich Żydów opowiedział mi dzisiaj kolega K. W ubiegłym tygodniu wymordowano cały Judenrat z Tomaszowa Maz[owieckiego] wraz z rodzinami w liczbie 170 osób⁸¹.

Dziwię się, że widzę jeszcze Żydów włóczących się tu i ówdzie, zaafetowanych „ważnymi” sprawami. Jest mi tak nieswojo i tak strasznie, kiedy słyszę smutne nowiny, wesółych niestety nie słyhać, że dostaję takiego bólu głowy, iż jestem bliski obłądu. Czy istnieje jeszcze dla nas jakaś nadzieja? Kiedy skończy się ten taniec śmierci? Kiedy wreszcie ujrzymy wschodzącą jutrzeńkę?

Wczoraj w nocy zabili Żyda w sposób, który nawet dla hitlerowskich morderców i barbarzyńców jest niezwykle przez swój wyrafinowany cynizm i pogardę dla ludzi. O 10 w nocy Niemcy zadzwonili do domu przy Dzielnej 17. Wprowadzili [do niego] starszego, biednego Żyda i kazali [mieszkańcom] dać mu jeść, gdyż spotkali go o późnej porze, kiedy nie wolno już być na ulicy, a on oświadczył im, że nie ma gdzie przemocować i przez cały dzień nic nie jadł. W tym domu znajduje się piekarnia. Żydzi, którzy należą do obrony przeciwlotniczej⁸² i znajdowali się w bramie jako dyżurni, poszli po piekarza, wzięli od niego bochenek chleba i dali najeść się bezdomnemu i głodującemu Żydowi. Po godzinie Niemcy znów zadzwonili.

⁷⁹ Szawuot (też Święto Tygodni, Pięćdziesiątnica) – święto nadania Tory na Synaju obchodzone 49 dni po Pesach, 6. dnia miesiąca siwan (koniec maja/początek czerwca). Jest to święto o charakterze rolniczym, tradycyjnie związane z zakończeniem żniw.

⁸⁰ Pinkus Nadel (1895–?), działacz społeczny. Członek redakcji „Kroniki Gminy Wyznaniowej Żydowskiej”, która ukazywała się w Łodzi w latach 1929–1934.

⁸¹ 7 V 1942 r. w Tomaszowie Mazowieckim zamordowano kilku członków Judenratu, wśród nich prezesa Judenratu, Lajbusia Warzagera (Krzysztof Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 187).

⁸² Obronę przeciwlotniczą w getcie warszawskim zorganizowano w maju 1941 r.

Zapytali, czy wykonano ich rozkaz i nasycono głodującego. Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi zabrali Żyda i... zastrzelili go na miejscu. Gdybym nie słyszał o tym z ust mojej siostry, mieszkającej w tym domu przy Dzielnej 17, nie dałbym wiary, że takie podłe zdziczenie jest możliwe.

Opowiadają, że są już gotowe spisy kandydatów do obozów pracy. Po południu krążyły pogłoski, że zmobilizowano żydowską policję na tę noc, by przeprowadzić osławione w ubiegłym roku łapanki. Znaczy się, że znów stoimy w obliczu bachanalii z okresu letniego w latach 1940–1941. Setki i tysiące ludzi z ludu i robotników znów zapłacą swoim zdrowiem i życiem, a polska ziemia pokryje się nowymi grobami żydowskich męczenników.

Dowiedziałem się z dość pewnego źródła, że zakłady przemysłowe znajdujące się po „aryjskiej stronie” są zmuszane przez władze niemieckie do zatrudniania wyłącznie Żydów. Pewna fabryka metalurgiczna, będąca własnością żydowską pod zarządem komisarycznym, była dotychczas zamknięta. Ostatnio komisarz zwrócił się do władz o zezwolenie na uruchomienie fabryki. Specjalna komisja inspekcyjna uznała, że fabryka jest ważna dla celów wojskowych i udzieliła zezwolenia na jej otwarcie, ale pod warunkiem, że wszyscy specjaliści będą obowiązkowo Żydami. Polaków, fachowców, mają wysłać do Niemiec. Łapanka, której Żydzi lękają się w nocy, ma dotyczyć ponoć robotników-metalowców, którzy zapisali się do pracy w fabrykach po „stronie aryjskiej”, ale się nie stawili. W ogromnej fabryce Rudzkiego w Mińsku Maz[owieckim]⁸³ pracują obecnie tylko Belgowie i Francuzi⁸⁴.

Hitlerizm oznacza i w tej dziedzinie nawrót do zamierzchłych, ponurych czasów Babilonii i Asyrii. I on również zamierza wyrwać z korzeniami całe narody i przerzucić je z jednego krańca Europy na drugi, a nawet z jednego kontynentu na drugi.

⁸³ Fabryka przedsiębiorstwa inżynierskiego K. Rudzki i S-ka, założonego w 1858 r., znanego przede wszystkim z produkcji mostów. W czasie okupacji pracowała na potrzeby armii niemieckiej, na terenie fabryki mieścił się obóz dla jeńców wojennych.

⁸⁴ Jeńcy wojenni.

Getto sprawia nader wstrząsające wrażenie swą ogromną liczbą wychudzonych i wybladłych twarzy. Niektórzy wyglądają, jakby już leżeli kilka tygodni w grobie. Są oni tak odrażający, że budzą w nas instynktowne drżenie. Na tle dosłownie szkieletów ludzkich, wśród powszechnego mroku i ogólnej rozpacz, wyzierającej ze wszystkich oczu, z oczu ogromnej masy szarych ludzi, robi szokujące wrażenie pewna, co prawda mała, liczba dziewczyn i młodych kobiet, które są przesadnie elegancko ubrane. Nowe kostiumy, ondulowane i tlenione włosy ładnie zaczesane, jasno upudrowane policzki i purpurową czerwienią uszminowane wargi – kołą wprost w oczy. Chodzę ulicą, obserwuję chorobliwy luksus i wstyd mi przed samym sobą. Sprawiają wrażenie, jakby jedwabne stroje naciągnięto na śmiertelne całuny. Gonitwa za biżuterią, strojeniem się i ładnymi ubraniami jest, zdaje się, naszą narodową słabością. Nie bez powodu w pinkasie Sejmu Czterech Ziem⁸⁵ i w innych źródłach znajdują się rozporządzenia i zakazy dotyczące jedwabnych strojów kobiecych i biżuterii. Zakazy te i ograniczenia zostały wydane, jak mi się zdaje, również w czasach wielkich wstrząsów i nieszczęść spadających na nasz naród, na przykład po masakrach Chmielnickiego⁸⁶. Boli mnie, że żydowskie kobiety mają tak mało poczucia skromności i taktu, co opisuje się po polsku jednym słowem – „umiar”. Ale w takich obfitych w smutek czasach jak te można by oczekiwać, że słabość do strojów i zewnętrznej atrakcyjności zostanie poskromiona i odłożona na bok.

Jeszcze w czasach pokoju rzucał się w oczy ostry kontrast między strojami kobiet w Berlinie i u nas, w Warszawie. Tam prosto i umiar, włosy gładko zaczesane, przykryte siateczką, i czy-

⁸⁵ Sejm Czterech Ziem – centralny organ samorządu Żydów Korony Królestwa Polskiego Rzeczypospolitej funkcjonujący w latach 1580–1764; pinkas – księga, w której umieszczano informacje dotyczące danej gminy żydowskiej. Większość dokumentów Sejmu Czterech Ziem nie zachowała się. Na ten temat zob. Jakub Goldberg, Adam Kaźmierczyk, *Wstęp*, w: *Sejm Czterech Ziem. Źródła*, Warszawa 2011, s. 6–7.

⁸⁶ Powstanie Chmielnickiego – powstanie Kozaków zaporoskich i chłopstwa ruskiego przeciwko magnaterii i szlachcie polskiej w latach 1648–1657. W czasie powstania zamordowano kilkanaście tysięcy Żydów.

sty, prosty ubiór. U nas wprost przeciwnie. Wszyscy pamiętamy olśniewający luksus na warszawskich ulicach. Zrozumiałe jest, że niektórzy Niemcy, nawet ci lepsi, patrzą z zadziwieniem na nasze wystrojone damy. Ci najgorsi, naziści, nienawidzą nas dlatego jeszcze bardziej. Tak czy inaczej, według mnie, jest to niepożądane i niezdrowe zjawisko. Byłoby sprawiedliwie, gdyby w naszym małym światku została przedsięwzięta jakaś akcja skierowana przeciwko krzykliwemu luksusowi wśród kobiet. Oczywiście mam na myśli jedynie akcję edukacyjną.

W ostatnich dniach widuje się w getcie bardzo wielu niemieckich Żydów⁸⁷. Rozpoznaje się ich po żółtej gwiazdce Dawida z napisem „Jude”⁸⁸. Do pracy i z powrotem chodzą w zwartych szeregach. Spacerują po ulicach również pojedynczo. Do tej pory nie został jeszcze nawiązany kontakt między nimi a nami. Stoi między nami nadal mur kilkusetletnich uprzedzeń i podziałów językowych. Koniec końców Żydowi z Hanoweru trudno jest dogadać się z Żydem z Piaseczna albo z Grójca i na odwrót. Po prostu się nie rozumieją. Z czasem, miejmy nadzieję, dojdzie do zbliżenia. Wymieszają się i zasymilują z nami. Działo się tak już nie raz w naszej historii: wygnańcy z Hiszpanii w Niemczech i w Polsce, ostatnio Żydzi jemeńscy i niemieccy w Erec Israel. W tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na wygląd zewnętrzny niemieckich Żydów, na antropologiczną stronę tego zagadnienia. Przyglądam się ich twarzom i zadziwia mnie ich ogromne podobieństwo do nas; jesteśmy do siebie podobni jak dwie krople wody. Gdyby nie żółta oznaka na piersi, w żaden sposób nie rozpoznalibyśmy, że stoi przed nami niemiecki Żyd od pokoleń. To znaczy, że wielusetletnie różnice klimatyczne (w pewnej mierze), językowe i kulturalne nie były w stanie zmyć i zatuzować naszego wspólnego pochodzenia i budowy antropologicznej. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że koncepcja Żyda zachodnioeuropejskiego

⁸⁷ W kwietniu 1942 r. do getta warszawskiego przybyło ok. 4 tys. Żydów z Niemiec, m.in. w Frankfurtu, Hanoweru i Berlina oraz z Protektoratu Czech i Moraw. Żydzi z Rzeszy zostali umieszczeni w gmachu kwarantanny (Leszno 109/111) i w siedzibie Biblioteki Judaistycznej.

⁸⁸ Żyd (niem.).

i wschodnioeuropejskiego jest powierzchowna, bezpodstawna. W rzeczywistości jesteśmy ulepieni z tej samej gliny. Jesteśmy jak dwaj bracia, z których jednego los rzucił w jakieś odległe miejsce, do Ameryki, podczas gdy drugi pozostał w swoim polskim albo litewskim miasteczku. Kiedy spotykają się po 15–20 [latach], wyczuwa się między nimi obcość i zażenowanie. Z czasem uczucia braterskie przewyżają obcość powstałą na skutek czasu i różnic kulturowych. Abe Kahan⁸⁹ (redaktor „Forwerts”) opowiada w swoich pamiętnikach, że kiedy jego młodszy brat przyjechał do niego do Ameryki, ciężko przychodziło mu zwracać się starszego brata na „ty”. Kahan musiał długo pracować nad tym, aby młodszy brat przezwyciężył poczucie obcości i nieśmiałość. Również my i niemieccy Żydzi jesteśmy braćmi, którzy przez dłuższy czas żyli rozdzieleni. W sumie opuściliśmy Niemcy w XIV–XV wieku. Teraz spotykamy się na nowo w tragicznych okolicznościach. Czujemy się wobec siebie obco, ta obcość jednak zniknie i znowu będziemy czuć się ze sobą swobodnie jak bracia.

W jednym ze swoich opowiadań (jeśli się nie mylę pt. *Rwacz*) Erenburg⁹⁰ z powodzeniem maluje w artystyczny sposób, z którego wyziera szczerłość i prawda, tragedię kobiety, która przed rewolucją była dyrektorką gimnazjum, a następnie z biegiem czasu została zamieniona w bezradne i śmiechu warte stworzenie, w mokrą szmatę, jak się wyraża autor. Jest to tragedia ludzi zdeklasowanych, którzy stracili swoją własność i pozycję w społeczeństwie. Oprócz nędzy materialnej muszą doświadczać również moralnego poniżania i hańby. Tragedie tego rodzaju nie są mniej znaczące, godne współczucia i wstrząsające niż te, które spotykają nas za sprawą niemieckich wandali.

W naszym zagnojonym, swojskim świątku, dorwały się do czołowych stanowisk, do samej Ściany Płacz, indywidualia, które nie

⁸⁹ Abraham „Abe” Kahan (1860–1951), urodzony na Białorusi amerykański redaktor, pisarz i działacz społeczny. W 1897 r. założył gazetę żydowską „Forwerts”.

⁹⁰ Ilja Erenburg (1891–1967), rosyjski pisarz, publicysta i poeta. Autor m.in. powieści *Rwacz* (1925).

Piątek, 22 maja 1942 r., pierwszy dzień Szawuot

nadają się i nie są powołane do stania na czele skupiska żydowskiego, i to największego w Europie, w tak strasznym czasie. Jest to jednym z pasożytniczych skutków wojny, nieszczęście, które polega na tym, że „ci z góry idą na dół, a ci z dołu idą w górę”. Nieszczęście z powodu niepowołanych przywódców.

Wydaje się, że ani jeden sektor i odcinek naszego życia społecznego nie jest wolny od tej plagi. Widocznie tak było zawsze u nas, Żydów. O czasach łapania dzieci za Mikołaja I powiada pisarz Józef Rabinowicz⁹¹, że na czele kahałów mogli stać albo męczennicy, gotowi do poświęcenia się za ogół, albo wyrzutki społeczeństwa. Męczennicy usunęli się, pozostali szubrawcy, odpadki z naszej społeczności. I teraz jest taki stan rzeczy. Są oni przyczyną tego rodzaju tragedii, którą poruszam w niniejszych wierszach.

Wspomniane myśli zrodziły się w mym umyśle, kiedy stałem w jednej z naszych instytucji społecznych i przyglądałem się, jak panowie K. i S. paradują w pozach wodzów, dyrektorów, „nie widzą” nikogo wokół siebie, nie poznając nikogo, nikogo nie pozdrawiając (oprócz, rozumie się, równie wielkich), a cały ich sposób bycia woła z dala: „Nie trój mienia!” (Nie ruszaj mnie!).

Wraz z Hitlerem, miejmy nadzieję, zniknie i ten rak z naszego społeczeństwa.

Piątek, 22 maja 1942 r., pierwszy dzień Szawuot

Gwoli prawdy chcę dokładnie ustalić szczegóły mordu dokonanego w środę w nocy przy Dzielnej 17. Zamordowany był 30-letnim żebrakiem. Niemiecki patrol spotkał go na ulicy o wpół do dziesiątej. Jeden żandarm chciał go zastrzelić, drugi powstrzymał go od tego. Wprowadzili go do wspomnianej bramy i kazali dać jeść oraz udzielić noclegu. Jedzenie dostał od razu. Z miejscem na nocleg było gorzej. W bramie znajduje się mały „dom publiczny”. W jednej izbie mieszkają cztery „pensjonarki”. Żandarmi weszli do „domu” i nakazali, żeby żebrak tam spał. Żandarmi odeszli. Wszczęła się kłótnia

⁹¹ Józef (Osip) Rabinowicz (1817–1869), rosyjski pisarz i publicysta.

dziewczyny i ich patrona z żebrakiem. Nie chcieli, by spał u nich, gdyż jest brudny. Zaproponowali mu pieniądze. Żebrak uparł się: on chce właśnie spać u nich, bo tak nakazali Niemcy. Gdy próbowali siłą wypchnąć go z izby, zaczął wołać „policja”. Przyszedł inny patrol. Dziewczyny oświadczyły, że brzydzą się spać z brudnym żebrakiem. Niemcy kazali Żydowi pójść ze sobą, zaprowadzili go pod kościół⁹² naprzeciwko Pawiaka i zastrzelili.

Mimo że mówiono, iż nic się nie wydarzy, to jednak tej nocy odbyła się łapanka⁹³, którą przeprowadziła żydowska policja. Trzy razy przyszedli do naszego domu żydowscy policjanci, szukali młodych ludzi. Dwaj nie spali w domu, a trzeci jest chory na płuca, nie zabrali go. Uprawdzili natomiast ze sobą chłopca, który się ukrywał w naszym domu. Nieborak wpadł przypadkowo.

Jaki był zasięg i przebieg łapanki – nie wiem.

Dzisiaj przekazano mi polityczne wieści, które brzmią dość sensacyjnie. Goering⁹⁴ miał spotkanie z Lavalem⁹⁵. W rezultacie tego spotkania Laval zwrócił się do Roosevelta⁹⁶ jako pośrednik z propozycją zawarcia pokoju w imieniu Niemiec. Niemcy proponują następujące warunki: Hitler i Himmler zrezygnują z władzy, zostanie stworzony nowy rząd z Goeringiem, Hugenbergiem⁹⁷ (przedstawicielem przemysłu ciężkiego) i z von Papenem na czele. Roosevelt poinformował o propozycji pokoju rząd w Londynie. Z powodu wagi pokoju zostało zwołane specjalne posiedzenie parlamentu. Parlament jednomyślnie zdecydował, że z obecnym [rządem] niemieckim nie będzie prowa-

⁹² Kościół pod wezwaniem św. Augustyna przy ul. Nowolipki 18. Podczas okupacji niemieckiej nie pełnił funkcji sakralnej.

⁹³ Chodzi o łapankę do obozów pracy przymusowej.

⁹⁴ Hermann Wilhelm Göring (1893–1946), w latach 1933–1945 minister lotnictwa III Rzeszy, w latach 1935–1945 dowódca niemieckiego lotnictwa wojaskowego (Luftwaffe).

⁹⁵ Pierre Laval (1883–1945), polityk francuski, przed wojną dwukrotnie premier Republiki Francuskiej, w 1942 r. szef rządu Vichy.

⁹⁶ Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), amerykański polityk, w latach 1933–1945 prezydent Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Demokratycznej.

⁹⁷ Alfred Hugenberg (1865–1951), niemiecki przemysłowiec i polityk, członek powołanego w 1933 r. pierwszego gabinetu Adolfa Hitlera.

Piątek, 22 maja 1942 r., pierwszy dzień Szawuot

dził żadnych negocjacji, tzn. że tylko ich kapitulacja może zakończyć wojnę. Po posiedzeniu parlamentu Churchill wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział, że jeżeli naród niemiecki się nie opamięta, pokój zostanie zaprowadzony na ruinach niemieckich miast.

Pewne potwierdzenie tej wiadomości można zauważyć w dementi, które zostało opublikowane dziś w niemieckiej prasie. Mówi się w nim, że Goering rzeczywiście był w Paryżu, ale nie prowadził żadnych rozmów politycznych z Lavalem i nie ma również zamiaru prowadzić ich w przyszłości. I wszystko, co wroga prasa o tym pisze, jest nieprawdą.

Jeżeli się zaprzecza, wskazuje się, że rzeczywiście coś jest na rzeczy. „Qui s’excuse, s’accuse”⁹⁸. Z bardzo korzystną propozycją pokojową zwrócił się do Anglii również papież w imieniu Włoch i Niemiec. Papież proponuje pokój pomiędzy tymi dwoma państwami Osi z jednej strony a Anglią i Ameryką z drugiej, bez rozszerzania go na Rosję. To jest stara niemiecka koncepcja dzielenia się z rosyjskim niedźwiedziem. Prawdopodobnie Hess poleciał 10 maja 1941 r. do Anglii z takiego typu propozycją⁹⁹. Mój informator nie znał żadnych innych szczegółów na temat papieskich mediacji pokojowych. Miejmy nadzieję, że świat anglosaski będzie tak przyzwoity, że nie przystanie na takie diabelskie plany.

Również minister spraw zagranicznych Hiszpanii Serrano Súñer¹⁰⁰ miał ponoć podjąć próby pośredniczenia [w zawarciu] pokoju. Szczegółów brak.

Jeśli to prawda, że Niemcy zapoczątkowały tak energiczną ofensywę pokojową, byłoby to bardzo pocieszające, byłby to dowód na to, że zbliżamy się do końca największej tragedii, jaką świat do tej pory przeszedł. W roku 1918 również zaczęło się (początek końca) od zwrócenia do Wilsona i od zmian w niemieckim rządzie.

⁹⁸ Kto się usprawiedliwia, ten się obwinia (franc.).

⁹⁹ Rudolf Hess (1894–1987), jeden z najbliższych współpracowników Adolfa Hitlera i do maja 1941 r. jego zastępca. 10 V 1941 r. w niejasnych okolicznościach poleciał do Wielkiej Brytanii, gdzie został ujęty.

¹⁰⁰ Ramón Serrano Súñer (1901–2003), hiszpański polityk, minister spraw zagranicznych Hiszpanii w latach 1939–1942.

Ludendorff¹⁰¹ został zdymisjonowany, Maxa von Baden¹⁰², o tendencjach liberalnych, obwołano kanclerzem.

Wszystko pod warunkiem, że wiadomości będą prawdziwe.

Opowiedziano mi również o szczególnym liście, który przyszedł do Warszawy ze Szwecji. Autor listu pisze, że nie będzie już więcej przysyłał paczek, ponieważ ich transport trwa bardzo długo, a стоимy przed ważnymi decydującymi wydarzeniami, które sprawią, że wysyłanie paczek będzie już zbyteczne. Ma on nadzieję, że wkrótce będzie można to zaobserwować.

Czyżby były to jaskółki, które zwiastują rychłe nadejście wiosny?

Znów widzimy liczne gromady dzieci żydowskich w wieku od 10 do 12–13 lat przekradające się na „stronę aryjską”. Kupują tam trochę ziemniaków, które wtykają do paletek, a potem z wydętymi połamii podobne są do balonów. Widać całe gromady dzieci łączące przez mury, prześlizgujące się przez dziury w nich lub tzw. mety oraz przez oficjalne bramy getta, gdzie stoją wachy¹⁰³ żandarmów i polskich policjantów. Są Niemcy, którzy mają nieco litości dla nieszczęśliwych dzieci, udają, że nie widzą, umyślnie się odwracają i dzieciaczki śmigają w swych wypchanych paletkach jak strzały z łuku, przypominając skaczące ptaszki. Są również mordercy, którzy okrutnie biją dzieci, odbierają im ziemniaki i nierzadko robią również użytek z broni. Niejedno dziecko padło już ofiarą ich krwiożerczości. Biedne, biedne dziatki żydowskie! Są między nimi takie ładne, sprytne, zwinne, mądre i przebiegłe chłopaczki. Co za wspianiały materiał ludzki idzie na marne! Po wojnie będziemy mieli problem dzieci opuszczonych i pozbawionych rodziny, podobnie jak w Rosji po rewolucji (bezprizornyje dieti).

¹⁰¹ Erich Ludendorff (1865–1937), niemiecki wojskowy, dowódca w czasie I wojny światowej, zdymisjonowany przez cesarza Wilhelma II w październiku 1918 r.

¹⁰² Książę Maximilian von Baden (1867–1929), niemiecki polityk, w 1918 r. kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i premier Prus.

¹⁰³ Wacha (niem. Wache, straż, posterunek) – warta przy bramach getta (tzw. wylotach). Składała się ona z tzw. żandarmerii (Schutzpolizei), miejskiej formacji niemieckiej Policji Porządkowej od strony zewnętrznej, oddziału wartowniczo-konwojowego policji granatowej przy murach getta i Żydowskiej Służby Porządkowej od wewnątrz.